Nr. 223. Dnia 10 Października 1871 r. Wtorek. Dnia 28 Września (10 Października) 1871.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Franciszka Bor. i Ludw. B.
Środa: Ś. Placydy P.
Czwartek: Ś-go Maxymiljana B.
Piątek: Edwarda Kr. Angiel.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.
Zachód „ „ 5 „ 16.

Długość dnia godzin 10 minut 59.
Ubyło „ „ 5 „ 28.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Kalixta P. i Burcharda. B.
Niedziela: Ś. Jadwigi Wdowy.
Poniedziałek: Ś-go Florentyna B.
Wtorek: ŚŚ. Wiktora B. i Lucyny M.

— JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie otrzymał od zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych następujący telegram:

St. Petersburg, 25 września. Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać dziś, o godzinie 8-ej minut 15 zrana, z Tyflisu do Poti.

—*K*— W Rządzącym Senacie, rozbieraną była w zeszłym tygodniu przez dni kilka sprawa, między spadkobiercami von Kramsta a przedsiębiercami kopalnianych robót F. Dostem i v. Ledoux.

Niegdy Gustaw von Kramsta, głośny szlązki przemysłowiec, właściciel kilku dóbr, kopalń i hut cynkowych w okręgu Olkuskim położonych, zawarł był przed killu laty umowę z dwoma przedsiębiercami o eksploatację galmanu z odkrywki na górze Kuklin, w dobrach Bolesław znajdującej się i w warunkach umowy oznaczył cenę od każdego korca galmanu, który do hut właściciela miał być dostarczanym.

W roku 1866 rozpoczęło się kopanie siłą kilkudziesięciu robotników, lecz kiedy po oczyszczeniu odkrywki z wszelkich nasypów ziemnych i natrafieniu na stały pokład warstw galmanowych, okazało się, że kopalnia ta w kilku miejscach staremi robotami podziemnemi i chodnikami jeszcze z czasów szwedzkich datującemi się, naruszoną była, przedsiębiercy widząc w tem dla siebie krzywdę, wystąpili z procesem przeciwko właścicielowi dóbr, domagając się rozwiązania z jego winy kontraktu i zasądzenia szkód i strat w summie kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Trybunał kielecki uznał w zasadzie odpowiedzialność właściciela, z powodu istnienia starych robót w kopalni, a ponieważ przedsiębiercy utrzymywali, że nawet w trakcie prowadzonych przez nich robót, zarząd kopalni Kuklinka podziemnemi chodnikami wybierał na rzecz właściciela dóbr, galman im do eksploatowania ustąpiony, naznaczonym został przedewszystkiem dowód z badania świadków, na fakt rabowania galmanu przed kontraktem i w czasie jego trwania, jak również opinja biegłych na wysokość zrządzonych skutkiem tego szkód i strat.

Sąd Apelacyjny uznał dowód z badania świadków na wzmiankowane fakta za zbyteczny i wprost opinją biegłych rozporządził na wysokość szkód i strat spowodowanych wybieraniem galmanu szybami w okrywce znajdującemi się.

W Rządzącym Senacie, obrońca zmarłego w trakcie procesu Gustawa von Kramstą, mecenas Grabowski przedstawił pokrótce historję kopalni Kuklinka opartą na dziele Łabędzkiego *Górnictwo w Polsce* usiłując wykazać, że właściciel kopalni nie mógłby być odpowiedzialnym za dokonywaną w niej eksploatację w dawnych wiekach, o czem przedsiębiercy jako technicy winni byli mieć dokładną wiadomość, że zresztą natura kontraktu stanowiącego *najem robót*, niedopuszczałaby żadnej odpowiedzialności prawnej właściciela względem przedsiębierców, nawet w razie gdyby skutkiem przypuszczalnego wyczerpania kopalni, przedsiębiercy ci braku zajęcia i materjalnych strat doświadczyli byli. W końcu domagał się rozporządzenia wizji sądowej, celem udowodnienia niewyczerpanego bogactwa kopalni i bezzasadności pretensji przedsiębierców.

Obrońca tych ostatnich, mecenas Radgowski, zbijał zasady skargi samą naturą kontraktu, który jako, zdaniem jego stanowiący *umowę dzierżawną* czyniłby właściciela kopalni odpowiedzialnym za wady przedmiotu w dzierżawę oddanego i za zakłóconą w trakcie jej wykonywania eksploatację.

Naczelny prokurator we wnioskach swoich wyczerpująco rozebrawszy zasady skargi i odpowiedzi, wykazał, że należy naturę kontraktu spornego stanowiącego umowę *sui generis* o eksploatację górniczą, tłómaczyć według przepisów prawa i o *najmie robót i o dzierżawie*, a skutkiem tego uważał, że właściciel jest odpowiedzialny za poniesione przez przedsiębierców szkody, o ile takowe wykazanemi zostaną, lecz dowody przez niższe instancje rozporządzone, poczytał za nieodpowiednie położeniu rzeczy i inne w ich miejsce proponował.

Wyjaśnienią stanu rzeczy opierano na kosztownym, ruchomym modelu odkrywki, we wszystkich szczegółach wykazującej kierunki jej chodników podziemnych.

Wiadomości miejscowe.

═ Otrzymaliśmy następującą korrespondencję od R. R. St. Papłońskiego, Członka Towarzystwa Warszawskiego do zakładania kolonji rolniczych dla nieletnich przestępców:

W dopełnieniu wiadomości o kolonji rolniczej dla nieletnich przestępców, założonej w Petersburgu, a podanych w Nrze 211 „Kurjera Warszawskiego“ dodaję niektóre szczegóły, tem dokładniej mi znane, żem był przez Prezydującego w komitecie jenerała Zinowjewa zaproszony do przyjęcia udziału w naradach co do zasad, jakiemi ma się rzeczona kolonja w przyszłości kierować.

Otóż będzie to nie rolnicza, lecz rolniczo-rzemieślnicza osada, w której przestępcy wiejscy będą się kształcić na rolników, miejscy na rzemieślników. Przyjmowane będą dzieci i niedorostki, nietylko skazane na odsiadywanie kar w więzieniach wyrokami sądowemi, ale i włóczęgi, oraz mali złodzieje przez policję zatrzymywani.

Kolonja nie będzie wszakże przyjmowała na termin krótszy jak na lat dwa. Gdyby więc oddano do niej przestępcę, na krótszy czas osądzonego, umowa o dalsze zatrzymanie go w kolonji, z rodzicami lub opiekunami jego zawieraną być musi.

Kolonja, dla której ministerjum Dóbr Państwa ofiarowało 250 dziesiatin gruntu z lasem, znajduje się o 20 wiorst od Petersburga, blisko Pargołowu. Utrzymywaną będzie w części z ofiar osób prywatnych, w części z summy, jakąby skarb musiał wydawać na utrzymywanie przestępców w więzieniach, w części zaś z corocznego zasiłku, jaki magistrat miasta Petersburga na tę kolonię przeznaczył. Zasiłek ten wynosi 5,000 rs. rocznie. Kolonja ma z czasem mieścić do 200 a może i więcej przestępców; na pierwszy raz jednak postanowiono ograniczyć się do 30 tu.

Zarząd kolonji bezpośredni, należy do dwóch dyrektorów, z których jeden z pensją 2,000 rs., będzie zarządzał częścią rolniczą i ogólnem gospodarstwem, drugi z pensją tymczasową 1,200 rs., częścią rzemieślniczą i w ogóle pedagogiczną. Przyjęto system odosobnienia podług wieku i zajęć.

Z nauk będą wykładane: nauka religji, czytanie, pisanie, rachunki, jeografja i historja Rossji i rysunek techniczny; z rzemiosł: szewctwo, krawiectwo, stolarstwo, ślusarstwo, introligatorstwo.

Zarząd ogólny należy do komitetu rezydującego w Petersburgu; jest prócz tego Rada Nadzorcza, kontrolująca czynności komitetu i bezpośrednie prowadzenie kolonji.

Odzież zwykła włościan rossyjskich. Otwarcie kolonji nastąpi 1 października; dyrektorowie już się udali na swoje stanowiska, jakkolwiek w nowowzniesionych budowlach dotąd niema jeszcze ani okien ani drzwi. Gorliwość członków komitetu i ofiary osób dobroczynnych, wszelkie braki natychmiast uzupełnią.

═ Do grona członków Towarzystwa muzycznego, w skutek odbytego w dniu onegdajszym balotowania, przybyło osób czterdzieści dziewięć. Zebrania wieczorne w salonach Towarzystwa, rozpoczęły się w zeszłą sobotę.

═ Kamil Flamarion, znakomity francuzki astronom, wydał w tych dniach studjum historyczno-naukowe p. t. „Kopernik.“ Studjum to, winno być przyswojone literaturze naszej.

═ Liszt, który podobno zamierza nas odwiedzić, przebywa obecnie w Wiedniu. Genialny muzyk, w tem wesołem mieście, pragnie, poraz pierwszy wykonać oratorjum temi czasy skomponowane p. t. „Chrystus.“ Liszt, przybył do Wiednia z Pesztu, w habicie reguły zakonu Franciszkanów.

═ Czytamy w „Kurjerze Lubelskim.“ W jesiennej szacie Lublin smutno zaczyna wyglądać; zimno, deszcze, chmurne dnie opustoszyły ulice i ogród; bardzo mało możemy nżywać przechadzek; a wieczory nie są jeszcze tak długie, żeby już myślano o zebraniach i zabawach wieczorowych. Teatr w ogrodzie zimny i przewiewny, choć w nim są przedstawienia trupy p. Trapszo, jednej z lepszych prowincjonalnych, jakoś nie bardzo nas ożywił; szczególniej płeć piękna obawia się przeciągów, które sprowadzić mogą przykre fluksje i inne choroby. Dziwimy się też niemało, dlaczego p. Trapszo w tak przykrej zimnej porze, w letnim teatrze urządził swe przedstawienia. Drożyzna i nieurodzaj prawie ogólny, sprowadza częste w tej porze zapytania: co to będzie? Wszystkiego zdaje się być niedostatek. Ziemniaki po 16 złp.,—leguminy podrożały;—zimno tak wcześnie nas trapi;—co to będą robić biedni? Zamożni więc zapewne staną się oględni w swych wydatkach, aby przecie choć okruszyny z ich stołu dostały się tym co są wystawieni na głód i zimno zarazem. Słyszeliśmy, że urządza się u nas teatr stały; zamożność i skrzętna czynność tych co zamiar ten powzięli, każe się spodziewać dobrego skutku. A stały teatr w Lublinie w odpowiednich warunkach utrzymać się może. Niezbyt liczne ale doborowe towarzystwo, przytem dyrektor znający upodobanie i potrzeby Lublinian, postawią go tak, że utrzymać się zdoła.

═ Mówiono nam, że niezadługo na warszawskiej scenie ma być wystawiona komedja w 4-ch aktach p. Zygmunta Sarneckiego p. n. „Bezinteresowni.“

═ Niektórzy piekarze warszawscy, widocznie mają zanadto dobre wyobrażenie o strawności swoich konsumentów. Od czasu do czasu słyszemy użalania się wielu osób na illustrowanie ośrodków chleba karaluchami i innymi członkami robaczego rodu.

═ Z ulicznych widowisk, bawiących Warszawę — jedno — zbyt przykre sprawia wrażenie, wzbudzając wstręt i politowanie. Chcemy tu mówić o młodym mężczyznie, silnym i zdrowym, który zamiast rzucić się do szlachetnej pracy—w brudnym i zużytym stroju pajaca, z pięcioletniem dzieckiem, różne gimnastyczne wyprawia sztuki, mając za podstawę bruk—bo podziurawioną derkę którą na nim kładzie, nie można uważać za zasłonięcie dziecka od nieszczęścia, jeżeli rzucone z góry przez ulicznego komedjanta, uderzy głową o spiczaste kamienie.

═ Czytamy w „Gazecie Kieleckiej:“ W jednym z poprzednich numerów Gazety, podniesioną została kwestja urządzenia w Ojcowie lub Piaskowej Skale zakładu leczniczego, otóż w dopełnieniu tej wiadomości przypomnieć należy, że w Ojcowie przed kilku laty był urządzony zakład leczniczy kąpielowy, i w tym celu odrestaurowany był tamtejszy zamek i wybudowany domek dla urządzenia łazienek; lecz zakład ten, niewiadomo dla jakich powodów nie miał powodzenia.

— Dziś o godzinie 11tej przed południem, podczas promieniejącego słońca, z niewielkiej chmurki nawiedził Warszawę grad wielkości grochu polnego.

═ Donoszą nam w liście ze Lwowa. Tutejsza szkoła dramatyczna otwartą zostanie w dniu 14 b. m. Zapisy uczennic i uczniów już się rozpoczęły w biurze Towarzystwa przyjaciół sceny.

═Panna Teressa Brzechffa b. artystka warszawskiej opery urządziła sobie w dniu 8 b. m. koncert w wielkiej sali Lwowskiego ratusza. Na koncercie tym, deklamowała pani Rakiewiczowa artystka dramatyczna jedną z prześlicznych poezyj.

═ Ostrzegamy czytelników kurjera, że pojawiły się znowu w *kursie*, fałszowane talary pruskie noszące datę roku 1784, 1814, 1866 i 1868.

Talary te, od niesfałszowanych, odróżniają się, szarym kolorem metalu i wadliwem swojem odbiciem.

Ostrzeżenie rzeczone, nadesłał nam, jeden z uczciwszych wiedeńskich bankierów.

═ W m. Łodzi pozwala się podziwiać i oglądać za dziesięć kopiejek, kolossalna kobieta L. Fanni. Dziwo to wybiera się do Warszawy.

═ Towarzystwo pana A. Blattnera które bawiło przez lato w tutejszym Alkazarze, rozpoczęło bawić w tych dniach mieszkańców miasta Łodzi.

═ Od kilku lat w biblotece teatralnej spoczywa tłomaczenie nieznanego u nas dramatu Feuillet'a p. t. Miłość ubogiego młodzieńca. Jestto jeden z najlepszych utworów tegoczesnej Francuzkiej literatury, wystawienie go więc byłoby korzystnem dla publiczności i dla kassy.

═ Po wystawieniu „Żaków“ Hofmana reżyserja

opery czyni przygotowania do wystawienia „Proroka“ i Lukrecyi Borgji. Rolę Fides w „Proroku i rolę Lukrecyi ma śpiewać panna Miller Czechowska.

= Słyszeliśmy że panna Aloiza Żółkowska, córka dramatycznego artysty wstępując w związki małżeńskie, w tym tygodniu zupełnie opuszcza scenę.

= W tragedyi Szyllera p. n. „Zbójcy“ rolę Hermana, po grającym ją ostatnio p. Kwiecińskim odziedziczył p. Dłużewski.

= Wczoraj w Teatrze Wielkim w miejsce zapowiedzianej repertuarem tragedji „Romeo i Julja“, która nie przyszła do skutku z powodu słabości p. Stolpego, dawano komedję „Fru-Fru“. Zebrana dość licznie publiczność, śmiała się i płakała pod wrażeniem gry pani Modrzejewskiej, pp. Żółkowskiego i Królikowskiego, drażniącej w tej sztuce system nerwowy najmięsistszego widza.

Rolę barona po chorym obłożnie panu Grzywińskim, grał wczoraj po raz drugi p. Waliszewski. Młody ten projekt na aktora, któremu w ostatnich czasach głos się nieco rozwinął, nie powinien jeszcze przedstawiać na scenie osobistości tytularnych, przez wzgląd, że publiczność wymaga przedewszystkiem prawdy. Nie mamy bynajmniej zamiaru zniechęcać p. Waliszewskiego do obranego zawodu, owszem, wspominając o nim dość często w naszem piśmie, dajemy tem dowód, że nie zaprzeczamy mu zdolności i pragniemy, aby sumienną pracą pokonywał widnieją cą w nim zarozumiałość a przez to stał się prawdziwie użytecznym na scenie.

= W tych dniach właściciel restauracji w domu p. Koelichena przy ulicy Długiej, osmutniałą, widocznie cierpiącą na melancholję kurę polską zwyczajną zarznąć kazał. I cóż było przyczyną tego wyjątkowego stanu kogutowej małżonki? Oto wydobyte z niej jajko niezwykłej wielkości, większe jak indycze. Osobliwość ta ofiarowaną została panu Kless, zbieraczowi jaj;— wszakże widzieć ją można przez ciąg dni kilku w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

(Art. nad.) — *Panie Redaktorze!* Przekonany jak chętnie drukujesz przestrogi dotyczące naszego zdrowia, pochlebiam sobie że mi nie odmówisz tych kilku słów, odnoszących się do najszlachetniejszej części naszego ciała, czyli głowy.

Idzie tu o niewłaściwy zwyczaj zdejmowania kapeluszy w miejscach publicznych. Bo dla czegóż, gdy w całej Europie i Ameryce nikt nie obnaża swej głowy (często łysej jak moja) w kawiarniach, cukierniach i innych zakładach gastronomicznych, my tylko jedni jesteśmy skazani na stawianie naszej pokrywki (dość kosztownej!) na bufecie z ciastkami, lub na zatłuszczonym stoliku w składzie wieprzowiny?—Cierpiemy bez powodu, narażamy się na reumatyzmy przez ciągłe otwieranie drzwi, nadto zamieniają nam kapelusze zazwyczaj na gorsze. Powiedz mi Szanowny Panie, dla kogo to robimy? Bo znam cię zbyt grzecznym, abyś niezechciał odróżnić prawdziwej starej grzeczności — od śmiesznej formy. Przyjm wyrazy szacunku.

Dawny prenumerator. *A. J.*

P. R.—Już parę razy była o tem wzmianka w Kurjerze, a nawet Stowarzyszenie "Merkury" umieściło w instrukcji prowadzenia sklepów, wyraźne zastrzeżenie, iż upraszą gości o niezdejmowanie kapeluszy, widocznie jednak zwyczaj ten jakkolwiek bardzo praktyczny, trudnym jest u nas do zaaklimatyzowania.

Szanowny Redaktorze! — Wiedząc, że ramy pisma Szanownego Pana są otwarte dla wszelkich artykułów, mających na celu jakiekolwiek dobro ogółu, lub też tylko części tegoż, zajmującego jednakże pewne, a zarazem i ważne stanowisko w całem społeczeństwie, ośmielam się upraszać, abyś Sz. Redaktorze, kilka słów następujących zamieścił w swoim organie.

Pod *częścią ogółu, zajmującego ważne stanowisko w społeczeństwie*, rozumiem tu uczącą się młodzież, t. j. studentów uniwersytetu. Każdy z nas zapewne wie, jak chciwą wiedzy jest ta młodzież, a zarazem z jakiemi trudnościami połączona jest ta nauka. Lecz czasem dla rozerwania się w nauce, potrzebna im jest jakaś rozrywka, a tą rozrywką ma być *gazeta*. Wiadomo także jak drogo trzeba u nas opłacać gazetę; a jednakże każdy ze studentów chciałby abonować oprócz Kurjera i drugie pisma, np. polityczne, illustrowane i t. p., a w tym rodzaju gazeta, kosztuje zwykle przynajmniej ze 2 rs. kwartalnie; ale 2 rs., to u studenta pieniądz! Niejeden z nich może się za te pieniądze wyżywić przez tydzień.

Następujący wypadek, który mi się zdarzył, i za autentyczność którego ręczę, podał mi myśl do napisania tego artykułu. Da on najlepszą charakterystykę tego przedmiotu.

Gdym w zeszłym tygodniu wstąpił do dwóch studentów tutejszego uniwersytetu, zobaczyłem w ich ręku „Gazetę Polską“ lecz po spojrzeniu na nią, zaśmiałem się.

— Z czegóż to się śmiejesz—zapytał jeden z nich.

— Bardzo łatwo to wytłomaczyć — odpowiedziałem — widzę że się dowiadujecie o rzeczach o których mogliście jeszcze onegdaj wiedzieć.

— Mój kochany—odezwał się drugi—kiedy niestać na coś lepszego, to i to dobre; zresztą cóż robić, kiedy te gazety tak dużo kosztują — ale czyś nie słyszał o naszej spółce?

— Co za spółka,—zapytałem—czy nie jaki interes handlowy?

— Eh, co pleciesz! otóż widzisz od dwóch tygodni B., K., L. i ja, zdobyliśmy się na 2 rs., oszczędzone przez miesiąc, i zapłaciliśmy kwartalne za „Gazetę Polską,“ „Kurjerek“ zaś mamy, jesteśmy więc panami dwóch gazet.

— Wszakże nie mieszkacie razem, jakżeście więc tę waszą lekturę urządzili?

— Ach jakiś ty niedomyślny!—zawołał jeden z panów gazety—B. i K. czytają gazetę w tym dniu, w którym ona wychodzi (bo płacą największą część), Ł. w następnym, a my w trzecim.

Teraz wypowiem cel mojego artykułu, którego zapewne domyśliliście się, a który umyślnie tak rozwlekłem, aby nawet nieobcujący ze studentami, mogli poznać ich sposób czytania gazet, a zarazem ci, do których to się odnosi, wypełnili swój obowiązek. Otóż celem tego artykułu jest, abym w imieniu wszystkich studentów, uprosił szanownych panów wydawców gazet, o odstąpienie pewnego rabatu dla uczącej się młodzieży, a wtenczas spełni się dwojaka korzyść: 1) będzie więcej prenumeratorów, którzy wynagrodzą kilka straconych kopiejek, a 2) nie trzeba będzie czytać onegdajszą gazetę. Z uszanowaniem *Ad. We.*

P. R. Nie wątpimy że redakcje gazet i innych pism zgodziłyby się chętnie na tę propozycję. Idzie tylko o sposób kontroli a każdy przyzna, że to rzecz nie łatwa. Czy i rodziny studentów mają korzystać z tego ulżenia w opłacie prenumeracyjnej? I jakże tu rozwiązać, dla kogo jest gazeta właściwie prenumerowaną, bo naturalnie — bardzo wiele osób zgłosiłoby się dla korzystania ze zniżenia ceny?

= W tych dniach w Urzędzie Pocztowym Kieleckim, przy otwarciu pakietu pocztowego nadesłanego przez Jędrzejów z Pińczowa, okazał się brak przesyłki pieniężnej w summie rs. 30,000; zamiast pieniędzy znaleziono bibułę. Władza miejscowa natychmiast przedsięwzięła środki, celem odszukania tak znacznej summy. (Gaz. Kiel.)

= W nocy z d. 22 na 23 sierpnia r. b., we wsi Bereza, powiecie Radzyńskim, wszczął się pożar, w skutek którego spłonął dom mieszkalny. Strata wynosi około 2,000 rsr. Przyczyną ognia była podpalenie przez Bazylego Stepaniuka.

= Dnia 10-go września r. b., dwoje włościan wsi Krejwiany, powiatu Suwalskiego, Stanisław i Aleksandra Dzermejko, najadłszy się grzybów jadowitych, silnie zachorowało. Mąż zmarł, żonę zaś uratowano.

= W nocy z dnia 11 na 12 września, w folwarku Podzamcze, powiecie Garwolińskim, niewiadomi sprawcy, włamali się przez okno do oficyny, w której się mieściła kassa dworska i zrabowali ją. Strata wynosi rsr. 1,285.

= W nocy z 22 go na 23-ci z. m. w mieście Olkuszu niedaleko bóżnicy, w części miasta zamieszkałej przez żydów, z niewiadomej przyczyny (zapewne skutkiem pozostawienia przez nich ognia w domu, po wyjściu do bóżnicy) wybuchł pożar, skutkiem którego spaliło się cztery domy. Ogień był silny, trwał do rana i groził miastu niebezpieczeństwem, ponieważ wynikł w części miasta gęsto zabudowanej; przy ratowaniu, niedostatek wody był dotkliwy. (Gaz. Kiel.)

— Kancelarja Dyrekcyj Naukowej Warszawskiej, przeniosła się na ulicę Chmielną do domu pod Nr. 1260 (1), gdzie czynności swoje rozpocznie w dniu dzisiejszym.

= Dnia 12-go października r. b. o godzinie 5-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sessja Zgromadzenia bednarzy.

— *Panu A. K.* Plantacje herbaty nietylko w Chinach, ale i na Sumatrze i na Ceylon. Założono je także w Ameryce, w Brazylji w okolicach Rio Janeiro, herbata jednak amerykańska ma liście grube i pozbawione zapachu.

— *Panu Z. K. A.* — Propozycje swoje, może pan ogłosić w Kurjerze, w rubryce na to przeznaczonej, za odpowiednią opłatą.

— P. A. Wolski złożył w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Kacpra Balcerzaka kop: 50 na wpis dla niezamożnego ucznia, według uznania Redakcji, tytułem kary za opieszałość w służbie.

— W dniu onegdajszym, August Rau, pastor ewangelicko-augsbnrgski, 66 lat wieku liczący, przybyły ze wsi Aleksandrowa, gubernji Petrokowskiej, w domu pod Nr 47 przy ulicy Nowolipie, nagle zmarł. (G. P.)

— Zesz. soboty i niedzieli znajdowało się na widowiskach: osób: W teatrze wielkim w sobotę 646, w niedzielę 830; w teatrze rozmaitości w sobotę 383, w niedzielę 792; na koncer. w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 46, w niedzielę 930.

— Zesz. soboty i niedzieli pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—, dzieci—, na cmentarzu katolickim męż. 4, kobiet 2, dzieci 13; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn— kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 2, kobiet—, dzieci—. (G. Polic.)

— Komitet Towarzystwa Muzycznego podaje do wiadomomości, iż we środę d. 11 października, odbędzie się w salach redutowych pierwszy w tym sezonie wieczór muzyczny. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Bilety dla rodzin i gości wydają się od poniedziałku 9 października, aż do dnia koncertu od 1-ej do 4-ej godziny po południu i wieczorem od godziny 7-ej. Program tego wieczoru jest następujący: Chór męzki bassowy z opery Robert Diabeł, Meyerbeera; Chaconne na skrzypce J. S. Bacha, wykona p. (J) Lotto jr.—Trio (Dmoll) na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, F. Mendelssohna-Bartholdy; śpiew solowy a) Elegia Ernsta i b) Perpetuum mobille, Paganiniego na skrzypce, wykona p. Lotto jr; a) Bóg wyrzekł, Mendelssohna-Bartholdy i b) Do kobiet (według 2-ej ody anakreona) J. Haydna wykona chór męzki.

Płock 4 paźdz. 1871 r.—Należę do tych, którzy zaliczając przyjemność teatru do najmilszych rozkoszy, szczerze wierzą nadto w ważność sztuki dramatycznej, doniosłość jej wpływu na massy, na te massy szczególniej, co nie umiejąc same sobie przyrządzać strawy duchowej, potrzebują aby gotową podano im, jak niemocą złożonemu. Wiadomość zatem o wypuszczeniu przez miasto gmachu teatralnego w antrepryzę prywatną, z warunkiem urządzenia przez przedsiębierców różnych potrzebnych udogodnień i ulepszeń, była dla nas arcyprzyjemną wieścią; a to tem milszą, że dzienniki warszawskie zapowiadające przybycie do Płocka towarzystwa dramatycznego p. Trapszo, uzasadniły w nas nadzieję posiadania przez jesienno-zimowy sezon, w dobrze ogrzanej i oświetlonej sali, najlepszej z naszych trup prowincionalnych. Płonne, zwodnicze nadzieje! Wszelkie roboty w teatrze do roku przyszłego podobno odłożone zostały, a p. Trapszo gdzieindziej lot swój skierował; pozostawiono nam jedynie przyjemność zachwycania się wątpliwą architekturą gmachu. Grzech to ciężki względem miasta, szanowni panowie przedsiębiercy, z którego naprawdę powinnibyście się usprawiedliwić!

Płock truchleje z obawy, aby go Wisła nie odbiegła na zawsze; jej szerokie (za szerokie!!) łoże bieli się łanami piasku, a na tej białej pościeli wije się wązki, coraz węższy strumień, niby podejrzenie, niby projekt, niby wspomnienie rzeki. A Płock bez Wisły, to lilja wodna bez wody; uschłby, omdlał i skonał z tęsknoty za tą Wisłą, matką, karmicielką, oblubienicą, początkiem i końcem jego istnienia! Dzisiaj już miasto i okolica cierpi przez opadek wody; najprzód straciliśmy żeglugę parową, a obecnie przez podrożenie frachtu, lękamy się uszczerbku w cenach zbożowych.

W sprawie zbiorów, plonu, siewów i cen zbożowych odsyłając was do korrespondencji Płockich „Gazety Handlowej“, ograniczę się tu tym razem na przesłaniu wiadomości z dziedzin przemysłu, więcej estetycznych i smakowitszych. Drzewa owocowe zawiodły nas okrutnie w tym roku: na wsi brakiem, w mieście jakością owocu. Nieprzyjazny stan powietrza podczas kwiecia, zmniejszył o kilkanaście razy produkcją sadów wiejskich w stosunku do lat dobrych. W mieście stan powietrza mniej oddziałał, w skutek ochrony, jaką stanowią mury, a nawet urodzaj owocu pod względem ilości do średnich zaliczyć można, ale niestety brak ciepła przeszkodził zwykłemu procesowi wewnętrznemu dojrzewania, i spowodował brak smaku, słodyczy i *bukietu*. A owoc, to ważny produkt Płocki, będący od wieków chlubą naszą. Któż to z obeznanych z krajową pomalogją nie słyszał o Płockich jabłkach ananasowych, kosztelach, kalwillach i t. d. Kto nie zna królowej płockich gruszek kalebasy? a białej bery, sapieżanki, królewnej v. piżmodanki, a owych miljardów renklod etc. etc.?

Naostatek z dziedziny starożytnego szlachetnego przemysłu łowieckiego, także niepomyślne dochodzą wieści. Kuropatwy są osobliwością, zajęcy niewiele, jedne tylko kaczki rozmnożyły się licznie w tym mokrym roku, na uciechę i pastwę krwiożerczego rzemiosła. J.

Z Czerskiego.—Okolica nasza nie dając się wyprzedzać innym, czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby iść z postępem wymagań dzisiejszych na rozlicznych drogach gospodarstwa wiejskiego.

Po dawniejszych próbach żniwiarki amerykańskiej i pługów różnych systemów, na polach folwarku Olszany, do dóbr Falencin należącego, o czem w swoim czasie donosiliśmy, obecnie przychodzi nam wspomnieć o nabytku, wzbogacającym owczarnię Nowej-Wsi, do której około 100 sztuk owiec czystej krwi Negretti, z odpowiednią ilością tryków wysokiej wartości przeprowadzano w dniu wczorajszym przez Grójec.

Owce, które oglądaliśmy, obok cienkości wełny, gęstości, równości i porostu nawet na ostatnich kończynach, jakiemi są nogi i łeb, przedstawiają bardzo korzystnie rozwinięte okazy czystej krwi Negretti, i dadzą niezawodnie przy strzyży, znaczną ilość wełny pięknej i równej.

✝ Jutro, t. j. we środę, o godzinie 10tej z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Helbichów **Rudzkiej**, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy, oraz poświęcenie pomnika na grobie zmarłej wzniesionego, na które pozostały mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. —8769—

✝ W d. 13 b. m., t. j. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędą się Nabożeństwa żałobne wkościołach: Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10tej z rana za duszę ś. p. Ludwika **Stalkowskiego**, b. właściciela wsi Głosków w gubernji Siedleckiej powiecie Garwolińskim położonej, tudzież w kościele parafjalnym Garwolinie w tymże samym dniu o godzinie 10tej z rana, na które osierocona żona wraz z siedmiorgiem małoletnich dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

—8796—

✝ We czwartek, dnia 12 b. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele powązkowskim za duszę ś. p. Felicji z Niemieryczów **Choińskiej**, oraz przeniesienie jej zwłok do grobu familijnego, na które zaprasza się Krewnych i Znajomych zmarłej. —8795—

✝ W Lubliniew dniu 2 b. m. umarł Feliks **Rynkiewicz**, uczeń klassy VI gimnazyum tamecznego.

✝ W Kaliszu w dniu 2 b. m. umarł Józef **Pichelski**, b. nauczyciel śpiewu w gimnazyum i organista przy kościele X. X. Franciszkanów. Żył lat 38.

═ W tych dniach opuściła prassę ciekawa broszura p. J. A. Noskowa. „O sposobie przyrządzania herbaty w Chinach.“ Przytaczamy z broszury tej niektóre wyjątki.

„W Chinach, powiada p. Noskow jest herbata, pod nazwą *je cao* (t. j. fałszywa; v fałszowana). Gatunek tej herbaty przyrządza się z różnych ziół, i w massach ogromnych wywożony jest do Europy. Cena tego gatunku na miejscu w Chinach, na russkie pieniędze wynosi od 20 do 25 kop. za funt.

Okręta, w braku ładunku, zabierają ten surrogat, za bajecznie nizkie wynagrodzenie. Do picia herbata ta, bez domieszania prawdziwej, jest niezdatną, sprawia bowiem nudności, a w każdym razie dla zdrowia szkodliwą.

W Londynie było kilka wypadków wykrycia tej herbaty i zniszczenia w wielkiej ilości przez komissje sanitarne. Nie zapobiegło to jednak wcale zmniejszeniu tego handlu.

Dla poznania fałszowanej herbaty p. Noskow radzi, po zaparzeniu w czajniku trzymać od 3—5 minut, następnie zlać zupełnie, i do czajnika nalać zimnej wody, w której łatwo liście drzewa herbacianego od ziół fałszowanej herbaty rozróżnić można.

Oprócz wyżej opisanej herbaty ziołowej, wywożą do Europy w wielkiej ilości korzonki herbaciane, które w Chinach nie mają żadnej wartości, i sprzedają się po 6 kop. funt. Korzonki sproszkowane dosypują się do herbaty zwyczajnej.

Herbata *je cao*, podług zapewnienia p. Noskowa, zwykle bywa dodawaną do niższych gatunków herbaty.

Czy herbata traci na swej dobroci przy transporcie morzem? na te pytanie p. Noskow nie daje stanowczej odpowiedzi, mówiąc, że zadanie to wkrótce się wyjaśni, postanowiono bowiem, dla przekonania się, wysłać z Chin herbatę przez russkich kupców na miejscu przygotowaną, jednakowej dobroci w części transportem przez Kiachtę, w części morzem przez Kanał Suezki do Odessy.

Po porównaniu więc przybyłej w ten sposób herbaty, można będzie coś stanowczego wyrzec w tym przedmiocie.

Kronika zagraniczna.

✕ W teatrze paryzkim: *Gymnase*, przedstawianą jest obecnie co wieczór komedja „Frou-Frou“. Tytułową rolę, gra panna Deselé, aktorka, o której powiadają, że będzie gwiazdą pierwszej wielkości na horyzoncie tegoczesnej komedji paryzkiej. Panna Deselé, odtwarza rolę „Frou-Frou“ z właściwą konsekwencją. W scenach dramatycznych ujawnia, że „Frou-Frou“ nie ma serca; w płaczu jej nie ma łez szczerych, w śmiechu zaś jej dźwoni ciągle bezmyślność. Gra taka ocala nawet honor autora, który dla roztkliwienia paryzkiego mieszczaństwa zamiast swoją „Frou-Frou wykierować na gałganiarkę, każe jej cierpieć niby Świętej Magdalenie....

✕ Wystawa w Wiedniu. W dniu 18 b. m. rozpoczęto w Praterze roboty ziemne dla wzniesienia gmachu powszechnej wystawy sztuk i rękodzieł. Robotami temi zajmują się żołnierze z bataljonów inżynieryi, kieruje zaś niemi podpułkownik Wiener.

✕ W Rzymie, rozpoczęto budowę wielkiego teatru opery i baletu. Sala tego teatru ma mieścić 4500 widzów. Śpiewająco-tańczący przybytek ów nosić ma nazwę: Teatro di Vittorio Emanuele.

✕ Akademia Św. Cecylii w Rzymie ma być wkrótce zreorganizowana i połączona z mającem się utworzyć konserwatorym muzycznem.

✕ Emil Augier napisał nową pięcioaktową komedyę *Kwakier*, która ma być niedługo wystawiona w Teatrze Francuzkim w Paryżu

✕ Na scenie wielkiego teatru w Lipsku, wykonywane są obecnie z kolei wszystkie opery Mozarta: Idomeneus, Porwanie z Seraju, Flet czarnoksiężki, Titus, Wesele Figara, Don Juan i t. d. Don Juan śpiewany jest w całości według pierwotnej partytnry i z oryginalnemi recitativami.

✕ Według ogłoszonego świeżo w Waszyngtonie spisu ludności, Stany Zjednoczone liczyły w 1870 roku 38,555,933 mieszkańców (w roku 1860, 31, 445,080), w liczbie tej 33,586,989 białych, 4,830,000 kolorowych, 25,731 Indjan i 69,254 Chińczyków. Ci ostatni przypadają głównie na Kalifornję, której ludność chińska wzrosła w ciągu ostatnich lat 10-ciu o 14,347. Co zaś do ludności indyjskiej, rachunek powyższy nieobejmuje plemion zamieszkujących Alaszkę, których liczą na 75,000 głów, jako też wielu plemion indyjskich nieprzyjacielskich. Z ogólnej liczby mieszkańców przypada 32,989,437 na krajowców, a 5,566,466 na przybyszów.

Przegląd polityczny.

O układach w przedmiocie ceł **alzackich**, otrzymujemy dziś tylko jedną wiadomość potwierdzającą wyjazd p. Pouyer Quertier do Berlina. Minister wyjechał w sobotę w towarzystwie swego zięcia hr. Laroche-Lambert i sekretarza poselstwa hr. Fénélon. Hr. Armin miał odjechać z Paryża w ślad za Pouyer-Quertierem jeszcze w sobotę w wieczór. — Doniesienie o przydaniu do boku ministrowi niejakiego p. Blondeau, znanego z układów z Manteuflem — okazuje się błędnem.

Dziennik „Univers“ podaje tekst adresu przesłanego papieżowi przez p. de Belcastel i pewną liczbę jego kolegów ze Zgromadzenia narodowego. Demonstracja ta nie osiągnie zapewne innego rezultatu prócz większego jeszcze zdyskredytowania sztandaru politycznego bronionego w Zgromadzeniu narodowem przez deputowanych pod przewództwem p. de Belcastel.

Ciekawą też jest polemika w kwestji nieomylności między dwoma dziennikami **bawarskiemi** z powodu ostatniego listu arcybiskupa mnichowskiego, do ministra oświaty w królestwie bawarskiem. Prałat ten twierdził mianowicie we wspomnionym liście, że nowy dogmat, zawotowany był prawie jednogłośnie na konsyljum, na co jeden z dzienników odpowiedział, że z 600 ojców obecnych w Rzymie 14 lipca, 70 całkiem wstrzymało się od głosowania, 62 wyrzekło „tak“ z zastrzeżeniami, a 81, pomiędzy którmi sam arcybiskup mnichowski, oświadczyło się kategorycznie przeciwko nieomylności.

Donosiliśmy już, że frakcja postępowa Izby deputowanych w Bawarji przedstawiła interpelację w kwestji religijnej. Podpisani na tej interpelacji stawiają mniej więcej następujące żądania: aby katolicy nieuznający dogmatu nieomylności protegowani byli przez państwo; ażeby państwo wzięło pod swoją opiekę utworzenie gmin staro-katolickich; ażeby katolicy zachowali prawo dania swym dzieciom wychowania religijnego jakie uznają za stosowne; nareszcie aby przedsięwzięte zostały środki prawodawcze w celu oddzielenia kościoła od państwa i uchylenia artykułów konkordatu ograniczających wolność sumienia. Ten czwarty punkt tyczący oddzielenia kościoła od państwa, nie zgadza się bynajmniej z domaganiem się opieki władzy świeckiej dla dysydentów. Zresztą w obec dzisiejszego składu Izby bawarskiej postępowcy nie łudzą się zapewne co do rezultatu swej interpelacji, a jeżeli ją podali, uczynili to zapewne jedynie dla zmuszenia rządu do jasnego wypowiedzenia się o stosunku jego do agitacji staro-katolickiej.

Izbie przedstawiono również propozycję dążącą wyłącznie do oddzielenia kościoła od państwa. Mocja ta utonie naturalnie w komisjach gdzie element ultramontański jest wszechpotężnym.

Kierownik nowego gabinetu **hiszpańskiego** miał na ostatniem posiedzeniu kortezów mowę, w której oświadczył, że przyjmuje programat poprzedniego ministerjum; polityka jego będąc równie krańcową, jak polityka poprzednika. Co zyska Hiszpanja na tej zmianie osób? Można się istotnie obawiać, aby korzyść nie była zbyt zawodną. Zresztą położenie p. Malcampo (jakiemy to już mieli sposobność wypowiedzieć) będzie nader trudnem z powodu słabości i niejedności tej większości, która obaliła p. Zorillę.

Były prezes ministrów odbiera przytem ciągle oznaki sympatji ze strony postępowych i demokratów, gabinet Malcampo niema więc przed sobą widoków wiecznotrwałości. Ale postawienie na jego miejscu ministerjum mającego jakie bądź rękojmie trwałości będzie może o tyle trudnem o ile łatwem jest utworzenie większości z kilku głosów, któraby go obalić zdołała.

Z **Meksyku** donosi dziennik miejscowy „Mesajero,“ o ciekawym sojuszu, który zamierzają jakoby zawrzeć dwaj kandydaci do prezydentury, Juarez i Lerdo. Według tego układu, dwaj lub trzej gubernatorowie ze stronnictwa Lerdą mają pozostać na swych urzędach, w celu wpływania w zarządzanych przez siebie Stanach na wybranie Juareza, środki pieniężne mają im być dostarczone (punkt 2-gi umowy). Po trzecie, partji Lerda przyrzeczono, że w razie gdyby Juare był wybrany, ustąpiłby po trzech lub czterech miesiącach prezydenturę na korzyść Lerdy. Ostatnie wiadomości sięgające po 6 września, przedstawiają wybór Juareza jako dość prawdopodobny.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Florencja 7-go.— „Opinione“ donosi, że parlament zwołanym zostanie w drugiej połowie listopada.

Madryt 7-go. — Generał kapitan Walencji przeniesiony do Madrytu. Gubernatorem w stolicy mianowany Merele dyrektor oświecenia publicznego.

Wiedeń 7-go.—„Wiener Abandpost“ zbija twierdzenia dzienników, że rząd zamierza skorzystać z objawów sejmowych nieprzychylnych dla istniejącego urządzenia szkół, mianowicie z opinji wyrażonych przez sejm Wyższej Austrji w Linz. Rząd wie jak ważną i pożyteczną jest działalność nowego prawa i nie będzie jej tamować. Postawa namiestnika wyższo austryjackiego, który opierał się postanowieniom sejmu, powinnaby dać w tym względzie niewzruszoną rękojmię.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 10-go Paźdz. g. 12 w południe.

Wiedeń 9-go. — Wiedeńska „Abendpost“ pisze, że w obecnym projekcie pojednania, po raz pierwszy nakreślone są podstawy, mogące podchodzić pod rozbiór, pogodzenia prawnopaństwowej opozycji z państwem, królestwami i krajami. Forma porozumienia z natury rzeczy musi być tylko konstytucyjną. Kompletna rada państwa rozpozna sformułowane w ten sposób żądania i rozstrzygnie o przyjęciu ich lub odrzuceniu.

LWICA MARSZAŁKA MAGNAN.

Lekceważenie wszelkiego niebezpieczeństwa i swobodna zawsze wesołość, były wybitnemi cechami zmarłego niedawno Marszałka Francji Magnan. Żołnierze kochali go z całego serca.

Mając lat czterdzieści, jako pułkownik dowodził w Algierze pułkiem piechoty 58, który stał niedaleko miasta Bony. Pewnego wieczoru Magnan wracając z miasta do obozu, przechodził wązką ścieżką przez zasiane pole a ponieważ było bardzo ciemno, to miał przed sobą żołnierza z latarnią. Nagle żołnierz stanął jak wryty i krzyknął drżąc cały:

— Na miłość boską panie pułkowniku, patrz pan ogromna lwica idzie prosto na nas, zginęliśmy!

— Naprzód Mathieu!—odpowiedział Magnan—naprzód! trzeba przecież przekonać się czy ma na nas apetyt, Naprzód!

— Ale żołnierz ze strachu nie mógł nawet kroku postąpić.

Wtedy pułkownik porywa sam latarnię, wyciąga szpadę i idzie prosto ku zbliżającej się lwicy, wołając na żołnierza:

— Trzymaj mi się mocno, a kiedy lwica zajęta będzie spożyciem mojej osoby na wieczerzę, będziesz miał dosyć czasu do ocalenia się.

Widać, że lwica nie była głodną, bo przeszła dumnie, nie spojrzawszy nawet na pułkownika i jego żołnierza.

Nazajutrz rano przy śniadaniu, opowiadał Magnan swoją nocną przygodę, nie bardzo mu wierzono i ciągle mu powtarzano, że szakala wziął za lwicę; pułkownik upierał się przy swojem, a po wielu naradach postanowiono zapolować na zwierzę, które tak się po przyjacielsku do obozu zbliżyło.

Magnan przystał na to, ale pod warunkiem, że nie zabiją, a żywcem złapią lwicę.

— Powiadają—mówił—że lwice daleko prędzej oswajają się niż samcy, zobaczmy czy to prawda. Żołnierze doskonale umieją tresować zwierzęta, a jeżeli się nam uda naszą dziką sąsiadkę ucywilizować, to będzie naszą serdeczną przyjaciołką.

Jak powiedziano tak zrobiono: udano się na polowanie, schwytano lwicę i po niejakim czasie tak się już oswoiła, że znała dobrze pułkownika, oficerów i prawie cały pułk. Zawsze była obecną przy obiedzie i jadła najchętniej chleb i cukier; za pułkownikiem

chodziła jak pies,a często lubiła iść między żołnierzy, z któremi nieraz po całych godzinach figlowała. Tylko pod jednym względem nie lubiła żartu, nie pozwoliła się nigdy zamykać, chciała być bezwarunkowo wolną. Jeżeli ją czasami zamknięto nie gniewała się, nie gryzła ale smutniała i chorowała; szanowano jej wolę i tak miłe stosunki z ładną i wesołą lwicą, trwały przez cały rok.

Pewnego dnia zniknęła i już nie powróciła, z wielkim żalem przyszłego marszałka Francji i całego pułku. (Gaz. Kiel.)

Warszawskie Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia. Celem ułatwienia pp. obywatelom ziemskim ubezpieczenia przewyżki wartości tych nieruchomości, których szacunek summę rs. 5,000 przenosi, Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, postanowiło przyjmować ubezpieczenie wspomnionej przewyżki, przed zatwierdzeniem papierów szacunkowych przez właściwy Rząd Gubernjalny, na mocy samej tylko deklaracji przez ubezpieczającego się podpisanej, nie wymagając jednocześnie kopii oszacowania. Zastrzega się tylko przedstawienie Ajentowi właściwemu kwitu Urzędu powiatowego, na złożone w tymże papiery szacunkowe, po zatwierdzeniu których przez Rząd Gubernjalny, odpowiedne kopje dodatkowo Towarzystwu przedstawiane być mają.

Do deklaracji dołączać należy odręczny plan sytuacyjny mającej się ubezpieczyć possesji wykazujący konstrukcję i rodzaj pokrycia, niemniej odległość budynków jednych od drugich. (3—3) —8716—

Zarząd Drogi Zelaznej Warszawsko-Terespolskiej, podaje do powszechnej wiadomości, że obniżenia opłat od niektórych towarów przewożonych drogą żelązną Warszawsko-Terespolską, obecnie istniejące, ustają z dniem 19 (31) grudnia r. b., że zatem od dnia 20go grudnia (1go stycznia), 187½ r., żadne ustępstwa od cen taryffą dla tej drogi oznaczonych, czynione nie będą. (3—3) —8619—

— *Bank Dyskontowy Warszawski*, podaje do wiadomości, że osoby chcące korzystać z kredytu wekslowego, winny udać się o to piśmiennie do Zarządu Banku i wskazać osoby lub domy, do których opinji się odwołują. (3—3) —8553—

— *Bank Dyskontowy Warszawski*, podaje do wiadomości, że od summ wnoszonych na rachunki przekazowe bonifikować będzie 4% w stosunku rocznym. (3—3) —8552—

— **Instytut Oftalmiczny** fundacji księcia Edwarda Lubomirskiego, w Warszawie, przy ulicy Smolnej Nr. 4. Przyjmuje chorych na oczy: 1) na sale ogólne za opłatą po kop. 20 na dobę; 2) w pokojach oddzielnych na dwie osoby urządzonych, za opłatą po kop. 90 na dobę; 3) w pokojach oddzielnych urządzonych na jedną osobę, za opłatą po rsr. 1 kop. 35 na dobę. Osoby dla towarzystwa chorych w oddzielnych pokojach pomieszczonych, przyjmują się za opłatą po kop. 50 na dobę, a ich służący za opłatą po kop. 30. Chorzy otrzymują: mieszkanie, ubranie (na salach ogólnych), lekarstwa, wszelką pomoc lekarską, usługę i żywność stosowną do wysokości opłaty. Służbę zdrowia pełnią: doktor Szokalski w charakterze naczelnego lekarza i doktor Narkiewicz Jodko w charakterze lekarza ordynującego. (1—3).

— Po powrocie z zagranicy p. Kruszewski, właściciel magazynu przy ulicy Miodowej Nr. 495, zaopatrzył swój magazyn we wszelkie artykuły wymaganiom mody odpowiadające, mianowicie: materje liońskie na wierzchy do futer, tkaniny wełniane na kostiumy, równie też w wielki wybór kapeluszy, okryć, kostiumów i różnych pokojowych narzutek, wszystko to z wyborowych materjałów, a co jest rzeczą główną, to ceny nader przystępne. —8735—

— **Instytut Laryngoskopijny** wraz z **Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych** i **skórnych, Doktora Kohna,** przy ulicy **Długiej, Nr 23.**

Przyjmuje chorych przychodnich z wyż wymienionemi chorobami i z wszelkiemi cierpieniami *jamy ust, gardła* i *krtani* (zapalenie, owrzodzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardlane, cierpienia gruźlicze, syfilityczne i t. d.) codzień *od 8-ej do 11-tej rano* i *od 4-ej do 6 tej* po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3-ciej do 4 tej. (2—0) —8687—

— W tych dniach, pani J. Gorczycka, właścicielka magazynu strojów męzkich i fabryki kapeluszy męzkich, przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej, w domu JW. Prezydenta miasta, powróciwszy z Paryża i Wiednia, przywiozła znaczny zapas kapeluszy damskich ubranych podług mody ostatniej, z najpierwszych magazynów paryzkich, piór w różnych kolorach i gatunkach, kwiatów, które zadowolić mogą najbardziej estetyczne wymagania, zupełnie naśladujące naturę, sprzedając to wszystko po najprzystępniejszych cenach. (2—3) —8711—

Choroby dzieci
leczy specjalnie Dr M. *Perlmutter*
Zielony plac, Nr 7.
(36—0) —5071—

— Mam zaszczyt donieść szanownym Rodzicom i Opiekunom, że z dniem 3 października rozpocznie się zapis, a z dniem 10-tym b. m. wykład nauk

w Pensji 4ro-klassowej

istniejącej przy ulicy Dzikiej Nr. 24 nowy, dla uczennic wyznania mojżeszowego. Tamże przyjmują się pensjonarki, którym zapewnia się najtroskliwsza opieka i pomoc w naukach i muzyce.

Przełożona
Fryderyka LIEBRECHT.
(3—3) —8527—

— **Warszawska Fabryka wojskowa broni**, przy ulicy Bielańskiej, w skutek ukończenia robót, zawiadamia niniejszem osoby, mające jakiekolwiek pretensje do zarządu fabryki, iż mają się zgłosić do wspomnionego zarządu przed 1 (13) listopada b. r. Wszelkie pretensje później zaniesione, przyjmowane nie będą. (2—3)—8690—

— Wdowa po zmarłym artyście-malarzu, pozbawiona wszelkich środków utrzymania się wraz z małoletnią córką, prosi najuprzejmiej szanowną Publiczność o nadsyłanie jej do prania rękawiczek wszelkiego koloru tak białych jak i kolorowych.— Pranie uskutecznia się sposobom chemicznym, licząc od jednej pary kopiejek 7½ czyli groszy 15. Rękawiczki po wypraniu nie tracą ani na glansie, ani na miękkości, jakoteż nie wydają najmniejszego odoru.— Podejmuję się również odświeżać trzewiki balowe, licząc od pary po kop: 30.— Mieszkam przy ulicy Nowy-Świat Nro 68, obok apteki Lilpopa, w lewej oficynie na dole, numer mieszkania 21.— Julja *Rudzka*. (1—3) —8784—

Zakład czyszczenia Pierza i Puchu

przy ulicy Długiej, Nr. 32 nowy na Potkańskiem, odbywa czyszczenie na poczekaniu, pobierając po kop. 5 od funta pierza, kop. 7½ pierza pomięszanego z puchem i kop. 10 od samego puchu. Przy pomienionym zakładzie odbywa się sprzedaż świeżo otrzymanego
Puchu Erdredonowego,
niemniej **Pierza i Puchu** w różnych gatunkach i na różne ceny. (2 4) —8563—

— Według objaśnień przez p. Louis Loeventhal udzielonych, zgłoszenie się jego do mnie o 66,650 talarów jakoby to na mocy weksli przez firmę G. EISENMANN podpisanych, o nienabywanie których przez pisma publiczne wzywałem, było skutkiem prostej mistyfikacji.

Podając o tem do wiadomości pnblicznej, objaśniam:

1) Że na mocy aktu z dnia 18 (30) stycznia 1871 r. w Trybunale Handlowym w Warszawie wywieszonego, jestem wyłącznym właścicielem firmy G. Eisenmann.

2) Że były spólnik mój Pan Majer Junghertz jeszcze za aktem z dnia 14 (26) sierpnia 1867 r. również w Trybunale Handlowym w Warszawie wywieszonym, zrzekł się prawa podpisywanie firmy G. Eisenmann, i że w tym akcie wyłuszczone zostały wszystkie weksle po datę aktu przez firmę wystawione, które już oddawna z obiegu są wycofane.

3) Że zatem z czasów byłej spółki mojej z Majerem Junghertz żadne weksle nie znajdują się w obiegu, a jeżeli się znajdują: za fałszywe je uznaję

Szaja Prywes
Właściciel firmy Domu Handlowego
G. Eisenmann.
(1—3) —8809—

R O C Z N I K

na rok 1872 wyjdzie z druku w m. Petrokowie.

Osoby życzące zamieścić w nim swe **ogłoszenia**, raczą zgłaszać się do dnia 10-go Listopada r. b., w Warszawie do Sklepu Stowarzyszenia „Merkury,“ pod Nrem 17 przy ulicy Podwale, gdzie złożoną została książka wpisowa i wzór ogłoszeń zeszłorocznych; z prowincji zaś do Księgarni L. Kohna w Petrokowie. (1—3) - 8786 -

OKRYCIA i KOSTIUMY DAMSKIE

w wielkim wyborze w fasonach najnowszych, oraz Burna i Beduiny angielskie, zupełnie w nowym rodzaju, odznaczające się wykwintnym gustem, nadeszły do Magazynu **J, Matuszewskiego**, ulica Miodowa, pałac Dyzmańskich, (9—10) — 7584—

W dniu 9-tym Października, około 2-ej po południu, przechodząc z za Żelaznej-Bramy, Saskim Ogrodem, ulicą Niecałą i Placem do Hotelu Rzymskiego, zgubiono

Portmonetę skórzaną, owalną,

koloru bronzowego, w której się znajdowało: Pieniędzy do 45 rs. papierkami, Pierścionek złoty, szeroki, z 4 ma kamyczkami; ½ biletu na przejazd drogą żelazną z Petersburga do Wilna (nieużyteczny) i adres mieszkania Państwa Wa...rów. Uprasza się więc Łaskawego Znalazcę o złożenie Portmonety w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. Z. P., za nagrodą, jaką sam za stosowną uzna. (1—3) - 8806 -

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szanownej Publiczności. Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. — L. Lubliński.

Potrzebne jest Mieszkanie umeblowane,

na pierwszem piętrze, w środku miasta położone, składające się z 5-ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i innych wygód, oraz Stajni i Wozowni. Mający takie do odnajęcia od 1-go Listopada r. b. na całą zimę, zechcą nadesłać adressy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami K. B. (4—6) —8556—

PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach; oraz Bielizny, Kołnierzy i Mankietów męzkich na sposób zagraniczny. — Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła S-go Jana, na dole od frontu. **M. Piotrowska.** (1—1) - 8748 -

L e k c j e T a ń c a

udzielam tak w mieszkaniu własnem przy rogą ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nrem 412*a*, dom Bajera, jakoteż po pensjach i domach prywatnych.

J. Zuberbier,
Artysta Baletu Teatrów Warszawskich.
(6—6) —7810—

DOLINA SZWAJCARSKA.

J u t r o:

KONCERT
Adolfa Sonnenfeld'a,

z własną Orkiestrą złożoną z tutejszych i zagranicznych Artystów.

P r o g r a m:

1. Uwertura z op. „Sroka złodziej,“ Rossini'ego. 2. Frauenwürde, walc Józefa Struss'a. 3. Balet z op. „Wilhelm Tell,“ Rossini'ego. 4. „Kurjer Codzienny,“ polka Le Bruna. 5. Uwertura z op. „Oberon,“ K. M. Weber'a. 6. Frühlings Erwachen, romans Em. Bacha. 7. Le Reveil du Lyon, A. Kątskiego. 8. Offenbachiana, potpourri Conradi'ego. 9. Uwertura z op. „Indra,“ Fr. Flotow'a. 10. Les Adieux, walc, Th. Hertz'a. 11. Scena i Arja z op. „Afrykanka,“ Meyerbeer'a. 12. Łęczycanin, mazur M. Lewandowskiego.

Początek o godzinie 5½.
Wejście Kop. 20.
C o d z i e n n i e K o n c e r t.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Żaki. — Divertissement.**
Jutro: **Norma.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś:: **Serafina.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

10 Dnia Października 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 58				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 12				
Austryjackie floreny w biletach k. 62½				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	84	50	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	30	89	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	30	88	—
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	25	89	—
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	50	84	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	90	73	57
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	153	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	150	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	117	50	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	151	50	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	101	50
5% Listy zastawne rossyjskie	108	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 120.
Od Likwidacyjnych kop. 143⅓.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 150
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 12½
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 10 rs. 109 k. 80.
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32½ rs. 7 k. 31½.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs 91 k. 35 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 9 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 k. 75 do rs. 8 kop. 50 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 80 do rs: 5 k. 25 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 35 do rs: 4 kop. 65: — owsa rs: 2 kop. 47½ do rs. 2 k. 55: Groch polny rs: — kop — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55: — siano pud kop 37½ do 40 kop. — słoma kop. 17½ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 6 października hurtową składniczą za garniec od kop. — do —. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 9 Października 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskązywał st. ciepła	5.4	9.4	3.9

Dnia 9 największe ciepło st. 9.4 R. najmniejsze st. 3.0
Barometr zwolna się wznosił.
Wiatr słaby, zmiennego kierunku..
Niebo pochmurne; w nocy deszcz.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 4.0 barometr podnosi się, wiatr słaby, południowo-zachodni, pochmurno.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 9.

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 223.

Dnia 10 Października 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 28 Września (10 Października) 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE, które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol*, znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Broszka z fotografją*, znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.
17. *Kluczyki*, znalezione dnia 21 b. m. na Krak.-Przedm.
18. *Torebka*, znaleziona na ulicy Marszałkowskiej, dnia 25 Września r. b.
19. *Papiery prawne*, znalezione dnia 26 Września na Paradyzie w Teatrze Wielkim.
20. *Papiery* znalezione na ulicy Bielańskiej, dnia 5 Października.

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernialny Łomżyński podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek decyzji pana Zarządzającego Ministerjum Spraw Wewnętrznych, wyrażonej w odezwie Wydziału Gospodarczego z dnia 24 sierpnia 1871 roku za N. 8099, i na zasadzie prawideł o licytacjach wydanych 16 (28) maja 1833 r. i 3 (15) września 1840 r., w biurze posiedzeń tegoż Rządu, odbędzie się 12 (24) października r. b. licytacja publiczna za pomocą deklaracji opieczętowanych, z głośnym po rozpieczętowaniu tych deklaracji pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje podadzą, przetargiem, na dwuletnią, począwszy od 1 (13) stycznia 1872 r. do tegoż dnia 1874 r. dostawę drew, świec, oleju lampowego i słomy, dla wojsk, zarządów i zakładów wojskowych w gubernii Łomżyńskiej, od cen następujących:

Za ½ sążnia sześciennego drew	2 rs. 45 k.
— funt świec łojowych	17 k.
— — oleju lampowego	7 k.
— pud słomy	17½ k.

Życzący podjąć się wymienionej dostawy, powinien przed terminem na licytacją oznaczonym, złożyć lub przysłać na ręce Gubernatora Łomżyńskiego deklarację opieczętowaną, według wzoru przy niniejszem załączonego ułożoną, z wymienieniem w niej liczbami i wyraźnie cen, według których dostawy się podejmuje.

Do tej deklaracji powinien być dołączony dowód Banku, lub kassy skarbowej ze złożenia wadium tymczasowego 4,000 rubli w gotówce, w listach zastawnych lub likwidacyjnych, albo też w obligacjach skarbowych. Wadium może być złożonem i przy samej deklaracji. To tymczasowe wadium może być równie złożonem:

a) w papierach kredytowych, rachując według kursu na każdy papier, przez Ministerjum Finansów oznaczonego, i

b) w akcjach i obligacjach wszystkich kolei żelaznych przez Rząd gwarantowanych według kursu przez Ministerjum Finansów oznaczonego; w tej liczbie przyjęte będą akcje kolei żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, w stosunku 60 procentów, Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łódzkiej w stosunku wniesionych na nie kapitałów. Obligacje wszystkich wymienionych kolei żelaznych przyjęte będą według kursu giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny na złożenie deklaracji oznacza się do godziny 12 w południe tego dnia, na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem na licytacją deklaracje, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje podali, głośny przetarg, od cen dla skarbu najkorzystniejszych; składający więc deklaracją, powinien osobiście albo za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta, stawić się na termin dla licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne, jako dowód, że są mu wiadome. Kto przed terminem oznaczonym nie złoży deklaracji opieczętowanej, ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru, lub bez zachowania porządku wskazanego w artykule 17 prawideł 16 (28) maja 1833 r. albo też ze skrobaniami, poprawkami, pisane tylko liczbami nie zaś wyraźnie, lub też zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, nareszcie złożone bez dołączenia do nich dowodu, że złożonego tymczasowego wadium, albo bez dołączenia samego wadium, przyjętemi nie będą i jako nieprawne zostaną odrzucone.

Dostawa ta ze względu na summę wymaga, żeby osoba jej się podejmująca posiadała godność kupca 1-ej gildy, a zatem przystępujący do licytacji i nieposiadający świadectwa gildyjnego, ustanowionego w artykule 32 Najwyżej zatwierdzonej 9 lutego 1865 r. ustawy o opłatach na prawo handlu i innych przemysłów, powinien złożyć zgodnie z artykułem 1871 tomu X, Zbioru Praw wydania 1857 r. z kontynnacją 1863 r., deklaracją, że przy zatwierdzeniu jemu licytacji wniesie powinności dodatkowe, odpowiednie summie zobowiązania się.

Nareszcie ogłasza się, że kto się na licytacji przy dostawie utrzyma, powinien natychmiast po zatwierdzeniu tej licytacji, złożyć jako wadium stałe 8,000 rubli, rachując w to wadium tymczasowe, i że warunki licytacyjne, w wielu względach od obecnie istniejących zmienione na korzyść dostawcy, będą okazywane życzącym w oddziale Wojenno-Policyjnym Rządu Gubernialnego codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek rozporządzenia Rządu Gubernialnego Łomżyńskiego przez gazety ogłoszanego, niniejszem oświadczam: że podejmuję się dwuletniej, począwszy od 1 (13) stycznia 1872 r. do tegoż dnia 1874 r. dostawy drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk, zarządów i zakładów wojskowych w gubernii Łomżyńskiej po cenach następujących:

½ sążnia sześciennego drew 00 rub. 00 kop. (wyraźnie).
funt świec 00 kop. (wyraźnie).
funt oleju 00 kop. (wyraźnie).
pud słomu 00 kop. (wyraźnie).

podlegając wszystkim obowiązkom, wyrażonym w warunkach licytacyjnych, które mi dokładnie są wiadome.

Dowód Banku albo N Kassy z wniesionego wadium tymczasowego, zawierającego się w gotowiźnie lub w takich a takich papierach kredytowych (wymienić nazwę papierów kredytowych i ich NN) przy niniejszem załączam. Wspomniony dowód albo wiadium w razie usunięcia się od licytacji sam napowrót odbiorę.

Miejsce stałego mojego zamieszkania (wypisać czytelnie miasto, ulicę, N. domu, datę, imie i nazwisko).

(1—3). —8788—

Ogłoszenie.

Ogłasza się niniejszem, że 5 (17) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej na dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich turmach: Głównej Kryminalnej i Śledczej, oraz rozmaitych osób utrzymywanych w areszcie Detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym w ciągu roku jednego, rachując od 1 Stycznia 1872 roku do tegoż dnia 1873 roku.

Licytacja odbędzie się za pomocą deklaracji opieczętowanych z głośnym po ich rozpieczętowaniu przetargiem. Licytacja rozpocznie się od 12½ kopiejek za przekarmienie w dobę jednego aresztanta.

Życzący podjąć się dostawy, powinien na termin dla licytacji oznaczony złożyć lub też przysłać pod adresem Pana Prezydującego Izbie Skarbowej deklaracją opieczętowaną, ułożoną według wzoru przy niniejszem załączonego z wyrażeniem w niej liczbami i wyraźnie cen, po których podejmuje się dostawy. Do wspomnianej deklaracji powinno być dołączone świadectwo gildyjne 1-ej gildy albo deklaracja, że w razie utrzymania się przy dostawie, dostawca obowiązuje się od 1 Stycznia 1872 roku nabyć świadectwo gildyjne.

Ci co podali deklaracją, powinni złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej przy licytacji wadium w monecie, w biletach kredytowych lub w papierach kredytowych Państwa. jakio się przyjmują za wadjum w dostawach skarbowych, rachując te ostatnie według kursu 1900 rubli.

Za termin ostateczny do złożenia deklaracji oznacza się godzina 12 o południu tego dnia, na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy składającemi konkurentami głośny przetarg in minus, od cen dla skarbu najkorzystniejszych w złożonych deklaracjach proponowanych. Dla tej przyczyny składający deklaracją powinien osobiście albo za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta stawić się na termin dla licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne, jako dowód że są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji opieczętowanej nie złoży, ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje mają być pisane na stemplu 70 kop. wartości, podane zaś lub przysłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru napisane, lub też bez zachowania porządku wskazanego w artykule 17 Prawideł 16 Maja 1833 roku, albo ze skrobaniami i poprawkami pisane tylko liczbabami nie zaś wyraźnie lub zawierające propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, nareszcie podane bez gildyjnego świadectwa 1-ej gildy albo bez deklaracji, że się obowiązuje przed 1-ym Stycznia 1872 roku nabyć świadectwo gildyjne, równie też bez wadjum,— przyjętemi nie będą i jako nieprawne zostaną odrzucone.

Nakoniec ogłasza się, że warunki dostawy będą życzącym okazywane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, w czasie posiedzeń w sali deżurnej Rządu Gubernjalnego Warszawskieco.

Podpisano: Wice-Gubernator, **Danilow.**
Podpisano: Radca **Puchalski.**
Podpisano: Starszy Referent, **Janowski.**

Wzór do deklaracji.

M. Warszawa....Października 1871 r.

W skutek ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernialnego Września r. b. w gazetach opublikowanego, oświadczam ni-

niejszem, że podejmuję się rocznej dostawy, począwszy od 1-go Stycznia 1872 roku do tegoż dnia 1873 roku, żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich turmach: Głównej Kryminalnej i Śledczej, równie też osób rozmaitych utrzymywanych w Areszcie Detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym za żywienie w dobę jednego aresztanta zgodnie z taryfą do warunków licytacyjnych dołączoną po.... kopiejek (wyraźnie), podlegając wszystkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych wymienionym, które mi dokładnie są wiadome.

Wadium.... rubli (wyraźnie) przy niniejszem załączam, oraz obowiązuję się w razie utrzymania się przy licytacji od 1 Stycznia 1872 roku nabyć gildyjne świadectwo 1-ej gildy.

Wadium w razie usunięcia się od licytacji sam napowrót odbiorę. (3—3) — 8640 —

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej,

Podaje do wiadomości, iż w dniu 11 (23) Października r. b., o godzinie 12 z rana, odbędzie się przed Radą Miejską, licytacja in minus na dostawę dla Zakładów Dobroczynnych w ciągu roku 1872. drzewa sosnowego 1407 całokubicznych sążni i dębowego 117 cało-kubicznych sążni. Praetium ustanawia się: za cało-kubiczny sążeń drzewa sosnowego rs. 9 kop. 50, za takiż sążeń drzewa dębowego rs. 12. Wadium rs. 1400

Przystępujący do licytacji winni są złożyć Radzie Miejskiej w terminie oznaczonym do licytacji, zapieczętowaną deklarację podług dołączonego przy niniejszym wzoru.

Bliższe szczegóły dotyczące licytacji, są do przejrzenia w Kancellarji Rady, każdodziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia.... niniejszym obowiązuje się wziąść dostawę dla Zakładów Dobroczynnych w ciągu roku 1872, drzewa sosnowego 1407 cało-kubicznych sążni po cenie....(wyraźnie literami), i dębowego 117 cało-kub. sążni po cenie..(wyraźnie literami), poddając się warunkom licytacyjnym.

Wadium w ilości rs.... składam.

Mieszkam w....

Pisałem w.... d.... 1871 r.

Podpisać imię i nazwisko.

Członek Zarządzający czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan, **A. Zaborowski.**
(2—3) — 8589 —

Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości Józefy Zdziarskiej.

Z mocy upoważnienia W. Lentz, Sędziego Komisarza tejże Massy, sprzedane będą przez publiczną licytację, w domu Nr 2831 przy ulicy Tamka, w dniu 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 3-ej z południa, rozmaite meble jesionowe, dębowe i t. p., lustro, zegar, pianino, kufelki i landszafty, do powołanej Massy należące.

Warszawa, d. 25 Września (7 Października) 1871 r.

A. Przezdziecki, Obrońca Sądowy.
(1—1) — 8765 —

NOWOŚCI

w wszelkich wyrobach na suknie, jako też w *Płaszczach i Żakietach*, na porę jesienną i zimową odebrałem w bardzo wielkim wyborze, i polecam takowe po najtańszych cenach.—*Próby* z wyrobów i Płaszcze do wyboru, wysyłam za odebranym poleceniem odwrotną pocztą.

SKŁAD

Bławatów, Płócien i Konfekcji

L. BUŁAKOWSKIEGO,

w Toruniu, ulica Szeroka, Nr 446.
(1—1) 8753—

Plac narożny,

z budynkami drewnianemi, przy ulicach: Chmielnej i Wielkiej, w bliskości Komory Celnej i Drogi żelaznej W.-W., w punkcie bardzo korzystnym, do budowy nowego domu, jest do sprzedania, lub wydzierżawienia, na Zakład przemysłowy, pod dogodnemi warunkami. Wiadomość przy ulicy Złotej, Nr 16, mieszkania Nr 10. (3—3) — 8323 —

ZAWIADOMIENIE

od Zakładu Optyczno-Mechanicznego

G. GERLACHA.

Ponieważ wiele jeszcze osób, mimo kilkakrotnych ogłoszeń, znajduje trudność w odszukaniu mego Magazynu, mam honor przeto zawiadomić Szanowną Publiczność, że Magazyn mój istnieje przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 21 nowy, (drugi dom od ulicy Trębackiej), i jak dawniej tak i teraz zaopatrzony w doborowe towary, jako to: Okulary, Pincenez, Lornetki teatralne, Lunety, Termometry dokładne począwszy od ceny kop. 60, Barometry, Próby dla gorzelni i cukrowni, Narzędzia rysunkowe, Instrumenta miernicze i t. p.

G. Gerlach, Optyk i Mechanik.
(2—3) — 8557 —

Rodowita Francuzka,

z wyższem wykształceniem, posiadająca patent, życzy udzielać Lekcje języka francuzkiego i literatury na godziny. Bliższa wiadomość przy ulicy Jasnej, Nr 3, mieszkania Nr 7, codziennie od godziny 2-ej do 5-ej po południu.
(3—3) — 8332 —

Osoba w średnim wieku,

z dobrej familji, wdowa po Urzędniku, poszukuje miejsca w Warszawie, do Zarządu Domu, lub Opieki macierzyńskiej nad dziećmi, za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość w Hotelu Polskim, Nr 37, od godziny 9-ej z raza do 3-ej po południu. (2—3) — 8734 —

Chefs d'oeuvre de toilette!

Przyjęte przez Cesarskie, Królewskie i Książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenty i modele

Dr. L. Béringuiera

SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).



Oryginalna flaszeczka rs. 1 i po 60 kop. Najdoskonalszego gatunku, jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia.

Dra Béringuiera



Olejek z korzonków ziołowych

do wzmocnienia włosów.

W flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 rs., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu brody i głowy.

Dra Bérringuiera



ROŚLINNY ŚRODEK

do farbowania włosów

(kompletnyw puzderku z szczotkami i miseczkami 5 rs. Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost brody, głowy, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami sprzedaje

POD ZARĘCZENIEM TOŻSAMOŚCI

W Warszawie, Skład Papieru **Wł. Mestenhausera**, dawniej Karola Wojczyńskiego, ulica Wierzbowa, Nr 614B, naprzeciw filarów teatralnych i **A. Chodowieckiego** dawniej J. Rakoczy, przy placu Teatralnym, Nr 17 w domu W-ej Brunwey. (8 8) — 5784 —

Zaraz potrzebne są

PANNY

uzdatnione, do **Strojów** na prowincję, Koleją Żelazną Warszawsko-Wiedeńską. Wiadomość można powziąść przy ulicy Zielnej pod Nr 34 nowy, mieszkania Nr 10, dom Bindernagla. (2—3) — 8757 —

Łazienki ludowe ciepłe

na **Kasztelańskiem**, Nr 2814, róg Dobrej i Bednarskiej, kilkaset kroków na dół od Skweru.

Zapewniwszy sobie nieprzerwany dostęp wody, napowrót otwarte codziennie bez wyjątku. **Jednogodzinna wanna** tylko **10 kopiejek** w abonamencie na raz 10 biletów, pojedyńczo kupowana kopiejek **15**.
(6—6) — 8158 —

KONWERSACJA FRANCUZKA

rodowita francuzka, ktora by życzyła sobie udzielać konwersacji za **Obiad**, o godzinie w pół do czwartej regularnie podawany, raczy się zgłosić na ulicę Chmielną pod Nr 29. Mieszkanie stróż wskaże. (2—3) — 8760 —

ROLETY

z płótna rewantuchowego,

oraz kolorowe, w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą:

J. Rożański,
ulica Miodowa, Nr 9.
7—8) — 8034 —

Przy ulicy Leszno Nr 9.

Właścicielka Pracowni Sukien damskich Florentyna Chojnowska, powróciwszy do Warszawy przyjmuje jak dawniej obstalunki: Sukien, Okryć, Salop, podszycie Futer.—Tamże mogą być przyjęte **Panny** do nauki kroju, podług metody francuzkiej za cenę bardzo umiarkowaną, również potrzebne są tam **Panny** uzdatnione do roboty; podejmuje się także różnego krajania, a mianowicie: za skrajanie sukni kop. 50 kaftanika kop. 30, salopy kop. 45. (1—3) — 8787 —

W MAGAZYNIE MEBLI

Fr. ANGERSTEIN,

przy ulicy Szpitalnej, Nr 10,



jest do sprzedania obok **wszelkiego rodzaju Mebli** po cenach **zniżonych: Stół** 6 łokci długi z białym Blatem, **Bufet** z Blatem marmurowym, **Kredens i dwie Serwantki** dla Restauratorów, i całe **Garnitury rypsem kryte.** (2—6) — 8606 —

Mam obecnie najlepszy wybór

NAUCZYCIELEK

Polek z muzyką, lub bez; **Guwernerów** z wyższem i niższem usposobieniem; Osoby udzielające lekcje na godziny; **Bony** Francuzki i Niemki, umiejące krawieczyznę, i inne roboty; **Panny Służące, Gospodynie i Sklepowe,** oraz **Rządców, Ekonomów i Pisarzy.** Osoby interesowane raczą się zgłosić do rekomendacji Guwernerów i Guwernantek, ulica Długa Nr 557 nowy 32 wprost Hotelu Niemieckiego. — **E. Cieślińska.** (4—6) — 8409 —

MAGAZYN

OKRYĆ I SUKIEŃ DAMSKICH

S. DZIECHCIŃSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 486.

otrzymał na porę nadchodzącą wielki wybór najmodniejszych **Okryć** z aksamitu, Grosgrain i wyrobów wełnianych Francuzkich, Angielskich i krajowych, tak grubych i miękkich, iż mogą zastąpić futra, jak również sukień, rotond, okryć dziecinnych i innych drobnostek do ubrania, które sprzedaje po cenach najprzystępniejszych.

Kupującym en gros odstępnje się znaczny rabat.

Wszelkie obstalunki listowne, wykonywa się z sumienną akuratnością, jako magazyn renomowany, egzystujący od lat 26.
(5—6) — 8347 —

AKUSZERKA

mieszkająca przy ulicy Podwal pod Nrem 3 nowym, w pałacu W-go Dyzmańskiego, zawiadamia Osoby potrzebujące troskliwej opieki w słabości i wygód, odpowiedniego Lokalu zdrowego i cichego, iżby się zgłosić raczyły pod numer wskazany, a znajdą rzeczywistą przychylność i usługę, za cenę podług możności, u Akuszerki **F. Stedler**. (1—2) — 8773 —

RSR. 10,000.

Potrzebne są do ulokowania, na pierwszy Nr hypoteki domu w Warszawie, przy pierwszorzędnej ulicy. Wiadomość u Właściciela domu Nr 2263 Nalewki. (1—2) — 8776 —

OBRAZY OLEJNE.

Jeszcze blizko 200 sztuk wyprzedaję się codziennie, od godziny 11-tej z rana do 5-tej po południu, w Sklepie przy ulicy Miodowej Nr 3 nowy, w domu WW. Grabowskich. Nadmieniając, że wyprzedaż tych obrazów odbywać się będzie jeszcze tylko przez czas krótki, po zupełnie niskich cenach.
(1—6) — 8781 —

Długoletnia dzierżawa folwarku Zawady,

w obrębie dóbr Wilanowskich położonego, i mającego obszerności około dzies. 195 (włók 13), w liczbie których jest znaczna część gruntu pszennego i łąk wystarczających na całoroczne utrzymanie krów ośmdziesiąt, z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem owocowym, obok dworu, jest do odstąpienia za umiarkowaną cenę. Bliższą w tej mierze wiadomość powziąść można, bez pośrednictwa faktorów, w domu Nr 28, przy Alei Jerozolimskiej, w mieszkaniu pod Nrem 11, każdodziennie do godziny 11-tej z rana.
(1—3) — 8738 —

S. ISTRE, w swej **Pracowni Strojów i Sukień Damskich**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu przechodnim Roeslera, Nr 85 na pierwszem piętrze, wejście z sieni gdzie Sklep W-go Krupeckiego, przysposobiła na jesienną porę Kapelusze, Kapturki, Czepeczki, Stroiki. Przyjmuje do roboty Suknie, Okrycia, Wierzchy do futer; wykonywa starannie. Cena umiarkowana.
(1—3) — 8808 —

Przyjmują się

PANNY

ze wszystkiem, do nauki Strojów i Sukien damskich, w Zakładzie prywatnym Jo. Ziółkowskiej. Ulica Niecała Nr 10, za opłatą rsr. 50 rocznie. Osoby z prowincji raczą załączać marki pocztowe, dla odpisu, celem porozumienia się.
(1—1) — 8792 —

Potrzebny Uczeń

dobrej konduity.

Wiadomość w Sklepie u Krawca Dutkiewicza, przy ulicy Czystej, Nr 4 nowy. (1—1) — 8793 —

Przyjmują się rozmaite roboty do szycia

na maszynie, oraz Bielizna damska i męzka. Ulica Elektoralna, dom Gerlacha, Nr 31 nowy, na dole od frontu. Zapewniam za wykonanie roboty staranne, punktualne i ceny umiarkowane. — Przytem udzielam pomoc w chorobach kobiecych jaka do akuszerki należy, z czem polecam się łaskawym względom Dam. — **W. Zbikowska.** (1—3) — 8607 —

Mamka mężatka,

lat 25, ze wsi przybyła, z młodym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość na ulicy Przyrynek, Nr 11, u Właściciela. (1-1) —8791—

Osoba płci żeńskiej,

w wieku średnim,

czytająca biegle po niemiecku, francuzku i po polsku, pragnie jako Lektorka chodzić do jakiego zacnego domu na dnie lub godziny. Ktoby takowej potrzebował, raczy nadesłać swój adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. H. N. (2—3) —8694—

Niemka wykształcona

może znaleść mieszkanie przy porządnej familji woddzielnym pokoju za udzielanie jednej godziny lekcji codziennie. Wiadomość przy ulicy Solnej, Nr 12 nowy, mieszkania 1, do południa. — Tamże dowiedzieć się można o **Nauczycielce muzyki** poszukującej lekcji na godziny, na mieście lub u siebie. (1—3) —8780—

Polka w średnim wieku,

posiadaca język francuzki i roboty, życzy sobie obowiązku przy jakiej Damie, na przystępnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Miodowej, dom Grabowskich, w Farbiarni Francuzkiej. (1-3) —8789—

Magazyn Drzewa

opałowego, przy ulicy Dobrej, **obok Wodociągu** Nr 14.

Zaopatrzony jak w lata zeszłe w drzewo olszowe, brzozowe i dębowe.

Przedaje sążeń olszyny po rs. 10 kop. 50 bez odstawy;

„ „ brzeziny i dębiny po rs. 11 kop. 50 bez odstawy.

Za odstawę dopłaca się jeden rubel od sążnia.

Odstawa uskutecznia się bezzwłocznie. Miara dobra. O czem Szanowna Publiczność przekonać się może na miejscu.

(1—3) —8766—

LEKCJE TAŃCA.

Osoby interesowane raczą się zgłosić pod Nr 726, róg Orlej i Leszna, gdzie takowe udzielam. **R. Puchalski.**

(4—6) —8327—

Przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju

Suknie, Okrycia i Salopy,

które również i futrem podszywam. Podejmuję samego tylko kroju, z dokładnem przypasowaniem, jak również i udzielam lekcji kroju. Przyjmuję także do nauki **Panienki.** Ulica Ogrodowa, Nr 12, mieszkauia 3, 1-sze piętro.

(1—3) —8784—

Przy ulicy Pańskiej, w domu pod Nrem 1198 (27 nowy), są do sprzedania:

Warsztat Stolarski.

Szruby, Materjały Stolarkie i **Parawan** robotą gotycka, lakierowany na biało, oszklony, mogący służyć na forsztowanie albo Szafę sklepową. Wiadomość u Właściciela domu, tamże. (3—3) —8320—

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich **Folwark,** 35 wiorst (pięć mil) od Warszawy, za Marymontskiemi rogatkami dzies. 410 (20 włok) rozległy, posiadający ziemię dobrą, las, łąki, dochody stałe, budowle dobre, piękny dom mieszkalny murowany z ogrodem. Wiadomość na Nowem Mieście w domu pod Nrem 15, na 1-szem piętrze, Nr 5-ty mieszkania.

(1—3) —8777—

Do sprzedania

Futro Niedźwiadki prawie nowe,

kryte, suknem granatowem, z odejmowaną peleryną do miasta lub do podróży, za rsr. 80. **Mundur galowy** z haftem klassy VIII-ej, Zarządu Skarbowego bardzo mało używany, za rs. 15, oraz Wice-mundur, również mało używany. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 16, mieszkania Nr 10. (1—1) —8797—

Futro piżmowce

kryte atłasem, w dobrym stanie, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w domu przy ulicy Królewskiej poo Nrem 3 w Sklepie mydła i świec Pani Radke

(1—3) —8798—

WINOGRONA KRAJOWE.

sprzedają się w Sklepach Świec i Mydła **Karola Scholtze i-Sp.** przy ulicach: Przejazd i Senatorskiej (3—3)—8522—

Potrzebny jest

MŁYNEK

do zielonego słodu, lub używany z fabryki krochmalu. Ktoby miał takowy do sprzedania, raczy swój adres zostawić w Redakcji Kurjera jak najprędzej, pod lit. **H. C.** (1—1)—8785—

Jest do sprzedania

OGIER

rysak, maści siwej w jabłko lat 8, dobry do zaprzęgu w pojedynkę, lub parę, zdrów bez żadnej wady. Wiadomość u Stangreta Jana, przy ulicy Przejazd Nr 649. (3) —8774—

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez Akademję medyczną Paryzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na sta osobach chorych. Akademja zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze **nad wszelkie preparacje z KOPAHU,** ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademję medyczną. W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WEZYKATORJE ALBESPEYRES. (7—12) — 5684 —

Poczthalterja.

Jest do odstąpienia Poczthalterja w mieście, gdzie znajduje się Oddział Pocztowy, w Gubernji Płockiej; Etapem koni 6. Poczthalterja może być nabyta z Domem i pewną ilością gruntu, lub bez tego, stosownie do umowy. Adres do Dobrzynia nad Wisłą, pod lit. A. B., poste-restante.

(2—3) —8670—

Osoba młoda z dobrej familji,

pragnie przyjąć miejsce w Warszawie do zarządu domu, lub do towarzystwa osób starych. Wiadomość na Sewerynowie, ulica Aleksandrja, domu Nr 2779 (nowy 1), na 1-m piętrze, schody żelazne, Nr 23 drzwi. (2—3) —8666—



Z powodu braku miejsca, są do zbycia: **Szlaban** jesionowy rs. 18, **Stół** kwadratowy jesionowy rs. 8; **Skrzynka** długa zamykana rs. 7; **Lampa** bronzowa wisząca z lichtarzami rs. 25; Dwie **Lampy** bronzowe, wyrobu angielskiego; Dwa **Wazony** porcelanowe rs. 60; **Dywan** angielski z dwóch części, podszyty płótnem na duży pokój rs. 65; para **Obrazów** w owalnych ramach rs. 18; **Zegar** podróżny rs. 50; **Fortepian** Erarda koncertowy, mało używany rs. 750: **Kufer** skórzany, podróżny, bardzo pakowny, rs. 20 Tamże są do sprzedania **książki** russkie, **wazon oleandrowy** oraz rozmaite inne rzeczy. Ulica Wiejska, Nr 5 nowy, mieszkania Nr 1. (3—3) —8111—

Pracownia Szycia i Krojów Sukien Damskich, A. GAŁECKIEJ,

przeniesioną została na ulicę Długą, Nr 557, wprost Hotelu Polskiego, w bramie po lewej stronie znaczek wskaże: **A. Gałecka.** — Tamże wykładają się **Lekcje Kroju** trzy razy na tydzień bez przerwy. Są do nabycia wszystkie Fasony teraźniejsze Sukien, Salop i Okryć. Odrabiają się Suknie, Salopy, do futra i z futrem. (3—3) —8390—

Walenty Grabowski, Krawiec Damski.

Utrzymuję Magazyn Sukien, Kaftanów, Okryć, Paletotów i Salop do futra, które w razie potrzeby futrem podszywam u siebie, lub w prywatnym domu. Wszystkie powierzone mi roboty wykonywam najpraktyczniej na czas umówiony. Udzielam także Lekcje kroju i miary sukien damskich w przeciągu jednego miesiąca podług metody Polskiej, opisanej w książeczce, którą uczącym się daję bezpłatnie. Również przyjmuję Panny do nauki Krawiecczyzny damskiej i kroju.— Mieszkam dotąd przy ulicy Piwnej, Nr 29, a od 1-go Października, przy ulicy Szeroka Freta, Nr 11, naprzeciw Apteki.

(3—3) —8387—

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury".

Zawiadamia, że przez cały czas zimowy **Woda Selcerska i Sodowa** w butelkach i syfonach, sprzedawaną będzie w sklepach Stowarzyszenia. Co zaś do wód lekarskich jak Gorzka, Lemonjada magnezjowa, Emska, Marienbadzka, Karlsbadzka i wiele innych. to takowe tylko na obstalunek będą dostarczane, stosownie do żądania w butelkach i syfonach, po cenach fabrycznych. (2—6) — 8626 —

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej,** przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 6, w trzecim domu od Nowego-Światu, na dole od frontu. Tamże dostać można **linijek** do tegoż kroju. (4—6) —8230—

Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych **L. Fränkla,** przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy, Fortepjan mahoniowy, używany, z renomowanej fabryki Zakrzewskiego, o 7-miu oktawach, z pół Blatem i Szprejcami, i z Sztabą poprzeczną, krótkiego nowego fasonu, w jak najlepszym stanie, za Rs. 145; oraz Fortepjan palisandrowy, prawie zupełnie nowy, z jednej z pierwszej fabryki tutejszej o 7-miu oktawach, z całym Blatem metalowym i 4-ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę; oraz Pianino palisandrowe, prawie nowe, z pierwszej zagranicznej fabryki, z całym Blatem i Szprejcami, najnowszego fasonu, ozdobne, za przystępną cenę; oraz Fisharmonja nowa, palisandrowa, jest do sprzedania lub wynajęcia. Pakowanie Fortepianów lub Pianin na mieście uskutecznia się za bardzo przystępną cenę.

(3—3) —8630—

Fortepjan w dobrym stanie,

za nader przystępną cenę jest do sprzedania każdego czasu przy ulicy Prostej, Nr 1117 lit. *e*, Nr 5 mieszkania. (3—3) —8671—



Do sprzedania na nizką cenę

Powóz prawie nowy

z rekwizytami, u W-go Koryckiego. Ulica Leszno, Nr 26 nowy. (3—3) —8567—

Stroje, Suknie i Bielizna

Ulica Nowy-Świat, Nr 68 nowy, prawa oficyna, Nr 8 lokalu.

Przy obecnej jesiennej porze mam zaszczyt donieść Szanownym Paniom, iż jak dotąd tak i nadal przyjmuje w Pracowni mojej wszelkie obstalunki i roboty w zakres Strojów wchodzące, oraz do przerabiania już **noszone Kapelusze** i **Kaptury,** które podług najświeższych żurnali, po **Kop. 50** wykonywam. Za wypracowanie **strojnej Sukni** biorę **Rs. 2,** za **uszycie Koszuli** z angielskim gorsem **Kop. 60.** Sumiennem i gustownem wykonywaniem powierzonych mi robót miałam sposobność już łaskawe Kundmanki moje przekonać. — **Walerja Czerniejewska.** —2503—



KIT ZIMOWY

do okien!!!

i SZNURY z WATY DO OKIEN!!!

poleca Skład Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej, pierwszy dom od Bielańskiej, gdzie Znaki zielone, w domu Lewenberga, Nr 467*a*. — Tenże Skład poleca **Massę** do podłóg i posadzek, **Kit** olejny do szyb i podłóg, oraz **Massę** kauczokową do butów grubych. (2—3) —8695—

MAGAZYN MEBLI

J. Tarnowskiego, od lat kilkunastu egzystujący na Krak.-Przed. wprost kościoła Ś-go-Krzyża, został obecnie przeniesionym do domu własnego, na ulicę Solną wprost Ogrodowej Nr 818 (12), między ulicami: Elektoralną i Lesznem, poleca się JJWW. i WW. Panom różnemi Meblami w najnowszych fasonach. (3—10) —8336—

Pod numerem domu i mieszkania 11 (Stary Teatr), jest do sprzedania:

Fortepjan

o $6\frac{1}{2}$ oktawach, **Lustro duże,** i **Gazeta Warszawska** od 1853 do 1869 r. włącznie. (3—3) —8596—

Obecnie jest do najęcia na tygodnie lub miesiące,

Pokój z Przedpokojem,

umeblowane,

w domu przy ulicy Niecałej, Nr 3.

(1—3) —8767—

POKÓJ

od frontu duży, z meblami, każdego czasu jest do wynajęcia za przystępną cenę, przy ulicy Senatorskiej i rogu Bielańskiej, Nr domu nowy 16, lit. A. Stróż wskaże.

(1—1) — 8801 —

— Ktoby miał do wynajęcia zaraz **Mieszkanie** blisko środka miasta, składające się z dwóch Pokoi i jakiegoś schowania, raczy zgłosić się i zostawić adres u Stróża, przy ulicy Nowy-Świat Nr 29 nowy. — Tamże znaleść można konwersację francuzką kilko-godzinną codzień, poszukujący jej zarówno, adres swój u tegoż Stróża zostawić zechcą. (3—3) —8576—

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje, pojedyńczo

lub razem, zmeblami i usługą. — Tamże można mieć stół na żądanie, przy ulicy Królewskiej Nr Domu 3, mieszkania Nr 3, na pierwszem piętrze. (1—1) —8782—

NAGRODY RSR. 25.

W nocy z dnia 7-my na 8-my b. m. i r., z folwarku Sowiawola pow. Sochaczewski, gmina Kampinos, skradziono **parę Koni:** jeden ogier lat 7 i wałach lat 8, oba mierzyny, maści szpakowatej. Kto udzieli o nich wiadomość, do Handlu W-nej Emilji Stoczkiewicz. Ulica Miodowa Nr 16 w Warszawie, lub do Sowiej-woli, otrzyma powyższą nagrodę.

(1—1) —8775—

W dniu 23 Września (5 Października) r. b. nadwieczorem, zugubiony został **Pugilares,** zawierający w sobie oprócz Biletów Kredytowych rs. 93 i różne notatki:

1) 1 Bilet Państwa 4% Metaliqe 5-tej Serji Nr 36468, z bieżącemi kuponami od 1 (13 Sierpnia) 1871 r. na rs. 300.

2) 1 Bilet Państwa 5% z roku 1860 za Nr 28,714 na rsr. 100. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić powyższą zgubę, do Składu Towarów Żelaznych Krysztofa Brün i Syna, róg Senatorskiej i Bielańskiej, Nr 466 nowy 2. (3—3) —8724—

Biedna **Służąca,** jadąca do służby z Krak.-Przed. na ulicę Chmielną, zgubiła

Pudełko z Czepkami

i różnemi drobiazgami; — sumienny Znalazca, przez wzgląd na jej stan biedny, zechce zwrócić na ulicę Chmielną Nr 26, do Stróża. (1—1) —8794—

W dniu onegdajszym w Wagonie 2-ej klassy kolei Warszawsko-Bydgoskiej, zabrany został

Parasol czarny duży,

zapewne przez nieuwagę, proszę takowy zwrócić do Hotelu Angielskiego pod Nrem 8. (1—1) —8790—

Pinczer mały, koloru popielatego, łebek białawy, w Piątek zaginął, kto go odprowadzi, lub da wiadomość gdzie się znajduje, do Szwajcara Hotelu Niemieckiego, otrzyma sowitą nagrodę. Nieprawy właściciel do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie.

(2—3) —8741—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, nowy 5). — Дозволено Цензурою.